ROK III NR 1

OFICYNA SATURNOWSKA

5. lat Muzeum Saturn

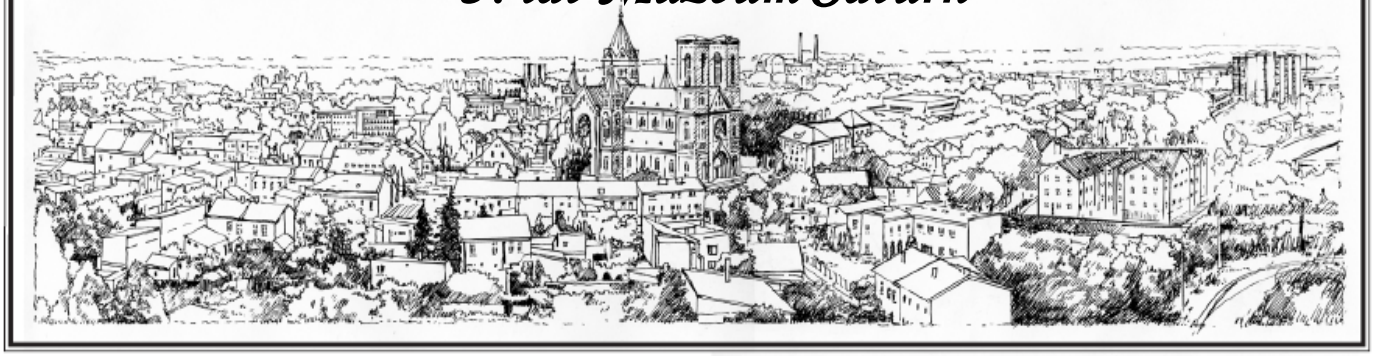

MARZEC 2014

INFORMATOR MUZEUM SATURN W CZELADZI ISSN 2299-2251

Muzealny Jubileusz

1 marca minęło 5 lat od czasu kiedy Muzeum Saturn w Czeladzi rozpoczęło oficjalną działalność. Pierwsza nasuwająca się refleksja, to nieprawdopodobne jak szybko płynie czas, dopiero co… a tu już 5 lat. Wprawdzie wciąż jesteśmy najmłodszą instytucją muzealną w regionie, ale już nie „nowo powstałą" i nie „stawiającą pierwsze kroki".

Nasze narodziny poprzedzone były wieloletnimi dyskusjami na temat potrzeby istnienia tego typu placówki w mieście. Nota bene dyskusjami, które wprawdzie coraz rzadziej, ale powracają jak bumerang, pojawiając się niespodziewanie na niektórych forach społecznościowych. Mimo wszystko cieszy nas, że wielu spośród nieprzekonanych do idei muzeum, zrewidowało swój pogląd i nawet jeśli nie zostali jego zwolennikami to przynajmniej starają się być jego obiektywnymi obserwatorami, a nawet uczestnikami ale wprawdzie sporadycznymi jego oferty kulturalnej.

Powołanie do życia czeladzkiego muzeum nastąpiło po ponad 5. letnim okresie funkcjonowania, działającej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej komórki paramuzealnej – Czeladzkiej Izby Tradycji. Izby, która stworzyła solidne fundamenty, na których w sposób naturalny i bezpieczny można było zbudować budowlę zwaną Muzeum.

Naczelnym zadaniem stawianym przed Izbą Tradycji – zalążkiem przyszłego muzeum, było zabezpieczenie pozostałych i jeszcze nie rozproszonych przedmiotów oraz dokumentów po zlikwidowanych czeladzkich zakładach przemysłowych. Wszystkie tak pozyskane pamiątki kultury materialnej z chwilą powołania Muzeum stały się automatycznie eksponatami nowo powstałej instytucji, stanowiąc niejako jej wiano.

Z kolei działalność Izby na polu historyczno-kulturalnym, jaką była realizacja wielu wartościowych przedsięwzięć ekspozycyjnych, działań edukacyjnych, organizacje i popularyzacja comiesięcznych koncertów, przejętych od Urzędu Miejskiego pozwoliła na rozbudzenie zainteresowania społecznego, pozyskanie publiczności, przyzwyczajenie jej do korzystania z proponowanej oferty i do bywania w nowym miejscu.

Oceniając po latach zabieg utworzenia komórki „przedmuzealnej", poprzedzającej powołanie samego Muzeum, trzeba przyznać, że był to doskonały pomysł. Dzisiaj wiele okolicznych gmin, nie posiadających własnych placówek muzealnych uznało „system czeladzki" za wzorcowy projekt, który usiłują przenieść na własny grunt.

cd. str.2.

Muzeum bez tajemnic
Czytaj str. 3

Józef Antoni Przedpełski
Czytaj str. 3-4

Rocznicowy róg obfitości
Czytaj str. 5

Wspólnie ocalmy pamięć czeladzkich żołnierzy
Czytaj str. 6

Szkolny etap Konkursu Wiedzy o Czeladzi za nami!
Czytaj str. 6

3 kwietnia 1924 roku na Piaskach
Czytaj str. 6-8

Czas świąteczny wielkanocny
Czytaj str. 9

Muzealny Jubileusz

Cieszy również fakt, że nie tylko z powodu organizacyjnie świetnie przeprowadzonego procesu założycielskiego, o czeladzkim Saturnie mówi się dobrze w regionie i poza jego granicami. To miłe słyszeć od naszych kolegów, reprezentujących większe, starsze, bardziej zasłużone muzea, że znają Saturn, obserwują naszą działalność, śledzą naszą stronę internetową. Ich lakoniczne stwierdzenia: „Widać Was", „Dużo się u Was dzieje", „Mieliście dobry pomysł" to często antidotum na uwagi czynione po sąsiedzku na własnym podwórku typu: „A właściwie to po co w Czeladzi muzeum, przecież to za moje pieniądze".

No cóż, nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Wprawdzie urodziny to raczej czas radości z osiągniętych sukcesów, ale nawet dziś nie zamierzamy udawać, że posiadamy jedynie samych wielbicieli i wiernych sympatyków.

Okrągła rocznica to również znakomita okazja, aby opinii publicznej uchylić rąbka tajemnicy i przytoczyć ciekawostki związane z powstaniem naszej instytucji. Z pewnością taką informacją będzie historia wyboru nazwy. Otóż wszyscy czeladzianie jako rzecz naturalną przyjęli, że nowo powstałemu muzeum miejskiemu nadano nazwę „Muzeum Saturn w Czeladzi", nawiązującą do zlikwidowanej, ale przed ponad 100 lat prężnie działającej na terenie miasta kopalni. Niewielu wie, że pośród osób decyzyjnych miały swych zwolenników, kolejno odrzucane inne nazwy. Najpoważniejszym konkurentem „Saturna" było lobbowane przez ówczesnego Burmistrza „Muzeum Carbonu". Ostateczna decyzja zapadła dopiero w momencie konieczności przedłożenia statutu nowo powoływanej instytucji do akceptacji Radzie Miejskiej. O wyborze zadecydował lub raczej miał zdecydować ślepy los, który w tym przypadku przyjął postać rzutu monetą. Jak podczas legendarnego meczu Górnika Zabrze z AS Romą, rozegranego w 1970 r. Świadków naszego historycznego rzutu w przeciwieństwie do wielomilionowej widowni rokowania w Strasburgu było niewielu. Orzeł oznaczał wybór nazwy Saturn, reszka Muzeum Carbonu. 5 złotówka poszybowała w górę i spadła na dywan. Osoba podnosząca monetę oznajmiła, że wypadł orzeł. Może i tak… W każdym razie, my czeladzcy muzealnicy z dumą nosimy nazwę Saturn.

Reasumując, 5 lat w życiu placówki instytucji muzealnej to wciąż niewiele: na koncie odrobina zdobytego już doświadczenia, kilka osiągnięć, jakiś sukces; przed sobą ogrom zadań, celów, pomysłów do realizacji.

Piąta-drewniana jak każda rocznica zmusza do refleksji i do sięgnięcia pamięcią wstecz. Przede wszystkim to dobra okazja, aby złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki staraniom których Muzeum powstało, funkcjonuje i rozwija się. A więc, po pierwsze: Władzom Miasta Obecnym i Byłym. Po drugie: pracownikom, tym pracującym aktualnie i tym pracującym w przeszłości za zaangażowanie i współtworzenie wizerunku naszej instytucji. Po trzecie: zaprzyjaźnionym i współpracującym z Saturnem na co dzień osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i organizacjom miejskim za wspieranie i współrealizowanie wspólnych inicjatyw. I po czwarte: tym, dla których się staramy i o których każdego dnia zabiegamy, a których coraz liczniejszą rzeszę mamy radość i zaszczyt gościć w naszych progach. Dziękujemy za Waszą obecność i zainteresowanie.

My pracownicy Muzeum Saturn w Czeladzi, ze swojej strony obiecujemy dołożyć wszelkich starań, aby nadal działać zgodnie z towarzyszącym i przyświecającym nam od początku istnienia mottem. „Zachować przeszłość dla przyszłości i zasłużyć na Państwa zachwyt".

Dyrektor Muzeum Saturn
Iwona Szaleniec

Muzeum bez tajemnic

Pałacyk, popularnie zwany pod Filarami, będący siedzibą Muzeum Saturn, od niemal 90. lat niezmiennie zachwyca swą architekturą i elegancją. Ten urokliwy budynek oraz niezwykle gustowne wnętrza całkiem zasłużenie czynią zeń najbardziej reprezentacyjny obiekt w naszym mieście. Wzniesiony w latach 1923-1925 kosztem Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" S.A. z przeznaczeniem na cele mieszkalne dla dyrektora przedsiębiorstwa i jego rodziny, z powodzeniem, jak niegdyś, tętni dziś życiem. I choć jego dawne funkcje użytkowe odeszły już w niepamięć, a nowa rzeczywistość nadała mu zupełnie nową rolę, to w niczym nie stracił na swej wartości i wiarygodności historycznej. Z najstarszymi dziejami pałacyku związana jest niejasna sprawa, niestety naznaczona piętnem tragizmu, a której uosobienie stanowi tajemniczy mężczyzna w czerni. Ta zagadkowa postać, do dziś dostatecznie niewyjaśniona, wciąż intryguje, ciekawi, ekscytuje, nierzadko też budzi grozę. Leon – bo o nim tu mowa to duch zamieszkujący muzealne pomieszczenia, nie do końca jednak typowy. Nie jęczy, nie brzęczy, nie dręczy, nie zawodzi, nie przesuwa mebli, nie robi bałaganu i nie pojawia się nieoczekiwanie. Jak się więc pracuje z Leonem? Zupełnie bezstresowo.

Kim tak naprawdę jest nasz „bohater"? Ustalenie tego faktu nastręcza pewne trudności, ale jedno jest pewnikiem. Leon to pseudonim, można by rzec, poniekąd artystyczny ducha. Miano to nadała mu kilkanaście lat temu jedna z pań pracujących przy obsłudze Klubu pod Filarami, gdy jeszcze pieczę nad nim sprawowała pobliska kopalnia „Saturn". Nie jest również żadnym sekretem, że dawniej Leon, szczególnie do kobiet, zachowywał się nader śmiało. Natomiast dziś, całkowicie wyzbył się emocjonalnych upustów swej żywiołowej ekspresji i zaakceptował obecność muzealników – zapewne w smak mu nostalgiczna atmosfera oraz wyraźne echa przeszłości. I nie bez przesady można powiedzieć, że Leon jest dobrym duchem Muzeum Saturn.

Nie wiadomo jednak, kim był za życia. Z tą postacią związanych jest kilka mrocznych opowieści. Jedna z nich głosi, iż był on synem jednego z przedwojennych zarządców „Saturna", zakochanym nieszczęśliwie w pokojówce. Ponieważ rodzina nie chciała zgodzić się na ów mezalians, popełnił on samobójstwo. Druga z kolei dotyczy syna Henryka Siwczyńskiego – dyrektora technicznego kopalni „Saturn" w latach 1914-1925, ucznia gimnazjum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, który podjął publiczne zobowiązanie, iż zorganizuje choinkę na nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Niestety, coś się pokomplikowało, może ojciec zlekceważył prośbę syna, może chłopak nieprzemyślanie wyszedł z tą inicjatywą. A ponieważ dawniej poważnie traktowano dane słowo, nieszczęśnik w imię honoru zastrzelił się.

Do sprawy tej nic nie wnosi także postać Józefa Przedpełskiego, który wraz z rodziną zamieszkiwał willę praktycznie od samego początku jej wzniesienia, aż do wybuchu II wojny światowej. Temu znamienitemu człowiekowi, prawdziwemu fachowcowi z branży górniczej, sprawnemu zarządcy warto w tym miejscu poświęcić więcej akapitów.

Józef Antoni Przedpełski

Urodził się 24 stycznia 1884 roku w majątku ziemskim Kocina (pow. łaski, woj. łódzkie) z małżonków Macieja i Marii z Polskich. Jego rodzice byli rolnikami. Miał troje rodzeństwa: brata Czesława oraz siostry Marię i Eugenię. Młody Józef ukończył w r. 1902 gimnazjum realne w Łowiczu, potem przez rok kształcił się w Instytucie Politechnicznym w Warszawie; aresztowany na nielegalnym zebraniu studentów polskich był więziony w Cytadeli Warszawskiej. Zwolniony z „wilczym biletem" wyjechał do Austrii, gdzie w latach 1903-08 pobierał naukę w Wyższej Szkole Górniczej w Leoben uzyskując dyplom inżyniera. W czasie studiów, w 1906 roku sprawował funkcję przewodniczącego Czytelni Polskiej Akademików Górniczych i w tymże samym roku uczestniczył także w tej roli w I Zjeździe Polskich Górników w Krakowie (jego referat o działalności Czytelni Polskiej w Leoben został zamieszczony w „Pamiętniku I Zjazdu..."). Pracę zawodową Przedpełski rozpoczął w roku 1908 w przedsiębiorstwie naftowym Bielski i Łukaszewski w Borysławiu, następnie w latach 1909-15 był dyrektorem Przedsiębiorstwa Wiertniczo-Górniczego M. Łempicki S. A. w Sosnowcu. W okresie 1915-24 przewodniczył radzie zarządzającej tej firmy, a jednocześnie wraz ze Stanisławem Knothe prowadził eksploatację drobnych kopalń węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim. Ochotniczo brał udział w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r.

W latach 1924-39 Przedpełski pracował w Towarzystwie Górniczo-Przemysłowym „Saturn" S.A. w Czeladzi, początkowo jako dyrektor handlowy kopalni „Saturn", od r. 1925 w randze jej naczelnego dyrektora, natomiast cztery lata później został naczelnym dyrektorem Towarzystwa „Saturn" i członkiem Zarządu tej Spółki. Był działaczem wielu przemysłowych organizacji: Komitetu

Józef Antoni Przedpełski cd.

Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo—Hutniczego w Katowicach i jednym z jej prezesów, Prezydium Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Jako naczelny dyrektor Towarzystwa „Saturn" zmodernizował należące do tego przedsiębiorstwa kopalnie węgla, zbudował cementownię i rozbudował elektrownię przy kopalni „Jowisz". Zorganizował też produkcję galanterii drzewnej na eksport do Anglii, wykorzystując w tym celu zasoby lasów „Saturna" w Kamienicy koło Limanowej. Również z inicjatywy Józefa Przedpełskiego cztery zagłębiowskie przedsiębiorstwa węglowe założyły punkt przeładunkowy w Tczewie, przez który w latach 1926-28 wyeksportowano znaczne ilości węgla. Za jego przyczyną wykupiono zatopioną kopalnię „Alma" w Łagiszy i uruchomiono ją jako kopalnię „Mars". Dla dzieci robotników „Saturna" stworzył w 1937 r. stałe kolonie letnie w Kamienicy nad Dunajcem, ponadto zakładał ogrody jordanowskie i przedszkola. Pod Szczawnicą urządził robotniczy dom wypoczynkowy. Przeciwstawiał się jednak lewicowemu zawodowemu ruchowi robotniczemu, popierając założoną przez Józefa Rażniewskiego prawicową organizację „Praca Polska". W r. 1937 przeprowadził wykupienie od banku holenderskiego 84% akcji Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie przez polskie konsorcjum i od tego czasu do r. 1939 był prezesem rady nadzorczej tego przedsiębiorstwa.

Od roku 1920 Przedpełski opiekował się harcerstwem Zagłębia Dąbrowskiego, któremu w 1921 r. ofiarował odziedziczoną po ojcu część majątku Łękawa pow. Piotrków Trybunalski (dwór z parkiem i ogrodem warzywno-owocowym). Dzięki tej darowiźnie w Zagłębiu Dąbrowskim zostały utworzone Okręg i Chorągiew Zagłębiowska ZHP.

W czasie okupacji niemieckiej Przedpełski wraz z S. Knothem, zajmował się eksploatacją małej kopalni węgla brunatnego „Barbara" koło Opatowa. Jednocześnie uczestniczył w pracach konspiracyjnej grupy inżynierów górniczych przygotowującej plany powojennej organizacji przemysłu węglowego. W końcu stycznia 1945 przyjechał do Sosnowca jako członek grupy operacyjnej zajmującej się uruchamianiem przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim. Od lutego 1945 do 30 czerwca 1947 zajmował się odbudową przemysłu cementowego jako zastępca naczelnego dyrektora Zjednoczenia Fabryk Cementu z siedzibą w Sosnowcu. Dnia 1 lipca 1947 został przeniesiony do Rady Techniczno-Gospodarczej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, gdzie zajmował się sprawami węgla brunatnego, m. in. prowadził rokowania dotyczące eksportu węgla z kopalni „Turów" do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. W latach 1950-55 był głównym projektantem kolejno: w Centralnym Biurze Projektów Przemysłu Węglowego w Świętochłowicach, w Biurze Projektów Górniczych w Katowicach i w Biurze Projektów Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Katowicach. Od 1 października 1955 do śmierci pracował jako główny projektant w katowickiej ekspozyturze Dolnośląskiego Biura Projektów Górniczych. Jednocześnie od r. 1945 udzielał się społecznie w Polskim Związku Zachodnim jako przewodniczący Oddziału w Sosnowcu i przewodniczący Komisji Polskości Ziem Odzyskanych przy Zarządzie Okręgu w Katowicach. Od r. 1956 był również członkiem Komitetu Elektryfikacji Polski przy Prezydium PAN. Biegle władał w mowie i piśmie językiem rosyjskim i niemieckim. Posiadał tytuł dyrektora górniczego I stopnia.

Józef Przedpełski opublikował broszurę pt. *Eksport węgla wobec spadku waluty w Anglii* (1931) oraz kilka artykułów w czasopismach fachowych (*Przegląd Górniczo-Hutniczy*, *Węgiel, Gospodarka Węglem, Gospodarka Górnictwa*). Był też współautorem pracy zbiorowej pt *Węgiel brunatny w zachodniej Polsce* (Katowice 1949). Zmarł 15 lutego 1960 r. w Sosnowcu i w tym mieście jest pochowany. Był odznaczony dwukrotnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1935,1959), dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi (1937,1946) i Złotym Krzyżem Harcerskim (1947).

Józef Przedpełski był dwukrotnie żonaty. Najpierw ożenił się z Marią z Mikulskich. Po jej śmierci poślubił wdowę po bracie - Helenę z Sokołowskich. Z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów: Stanisława (poległego w r. 1944 we Włoszech) i Jana (zmarłego w r. 1971 w Maroku).

Anna Binek-Zajda

Bibliografia:

- Jaros J.: *Przedpełski Józef.* W: *Polski Słownik Biograficzny*. T.28. Red. W. Konopczyński. Kraków 1985, s.706-707.
- *Kronika Czeladzkiego Harcerstwa 1913-2005*.T. 1, 1913-1956 / [oprac. red. A. Rejdak, J. Krzemień]. Czeladź : Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi, 2006, s. 26-34.

Rocznicowy róg obfitości

W połowie stycznia br. z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Sosnowcu oraz instytucji muzealnych regionu został zawiązany Zagłębiowski Komitet obchodów 100. rocznicy powstania Legionów Polskich. Równocześnie rok 2014 ogłoszono w Zagłębiu Rokiem Legionów Polskich. Prace Komitetu i uroczystości upamiętniające wiekową rocznicę, patronatem honorowym objęli włodarze 11 miast i gmin regionu, w tym również miasta Czeladź.

Komitet powołany został w celu koordynacji podejmowanych lokalnie inicjatyw rocznicowych oraz przede wszystkim realizacji projektów wspólnych: wydania publikacji okolicznościowej, przygotowania objazdowej wystawy plenerowej, organizacji uroczystego koncertu, mającego rozmachem dorównać temu sprzed roku, przygotowanego na 150. lecie wybuchu powstania styczniowego. Legionowe imprezy rocznicowe w naszym regionie będą odbywały się przez wiele miesięcy, pierwsze rozpoczną się w kwietniu, ostatnie zakończą w grudniu. W prace Zagłębiowskiego Komitetu mocno zaangażował się czeladzki Saturn a wraz z nim muzea okolicznych miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, instytucje paramuzealne, organizacje turystyczne, stowarzyszenia zgłębiające historię lokalną.

W ramach uroczystości czeladzkich, zaplanowanych na dni poprzedzające listopadowe Święto Niepodległości, obok kolejnej edycji wspólnego czeladzkiego muzykowania patriotycznego („Dla Ciebie śpiewam, Polsko!") zaprezentowana zostanie wystawa, „Legiony Polskie w Zagłębiu" oraz wykład świetnego znawcy historii ziemi zagłębiowskiej prof. Dariusza Nawrota. Saturn czyni również starania o obecność grupy rekonstrukcyjnej z Punktem Werbunkowym, w którym będzie możliwość „zaciągnięcia się" w szeregi Legionów. Fakt ten zostanie potwierdzony wydaniem stosownego dokumentu zawierającego informację o przydziale do służb wojskowych, opatrzonego okolicznościowym stemplem .

100. rocznica Legionów Piłsudskiego i 100. lat, jakie mijają od wybuchu I wojny światowej to nie jedyne rocznice, jakie przypadają w bieżącym roku. 2014 to rok pełen „okrągłych" jubileuszy wydarzeń, które kształtowały dzieje państwa i narodu polskiego a także związanych z życiem i działalnością wybitnych Polaków, osobistości ze świata polityki, kultury i nauki. To również rok obfitujący w rocznice ważnych wydarzeń i postaci z historii naszego miasta i regionu.

I tak na scenie ogólnonarodowej przypomniane i uhonorowane zostaną postaci z okazji rocznicy urodzin: Oskar Kolberg (200), Jan Karski i Jan Nowak-Jeziorański (100), Jacek Kuroń (80), Roman Dmowski (150). Zresztą tego wybitnego dyplomatę, polityka i współtwórcę niepodległej Polski będziemy w br. wspominać po raz drugi na okoliczność przypadającej 75. rocznicy śmierci. Rocznica zgonu będzie z kolei okazją do przypomnienia wielkich i zasłużonych Polaków jak Maria Skłodowska-Curie (80) czy Walery Sławek (75).

W „natłoku" wielu ważnych nie można pominąć najbardziej imponującego, tegorocznego jubileuszu – 650. lecia powstania Akademii Krakowskiej, dzisiejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 220. rocznicy wybuchu pierwszego z powstań narodowych – insurekcji kościuszkowskiej.

Z kolei, kilka wydarzeń z okresu II wojny światowej przypomni Muzeum w Czeladzi honorując heroizm walczących, wśród nich również mieszkańców naszego miasta i regionu. Przez cały kwiecień i pierwszą dekadę maja Saturn prezentować będzie ekspozycję i pamiątki związane z walkami o Wzgórze Monte Cassino (70.) i czeladzianami uczestniczącymi w zdobyciu włoskiego klasztoru. Czynione są starania o udział grupy rekonstrukcyjnej z czasów 2 Korpusu.

1 sierpnia Muzeum Saturn tak jak cała Polska odda hołd uczestnikom powstania warszawskiego (70.). Otwarciu okolicznościowej wystawy towarzyszyć będzie wspólne śpiewanie pieśni powstańczych („Dla Ciebie śpiewam, Polsko!"). Ekspozycja o zrywie warszawiaków w 1944 roku dostępna będzie dla zwiedzających przez cały sierpień.

Natomiast we wrześniu czeladzkie muzeum przypomni wybuch II wojny światowej (75.).

Z rocznic lokalnych z pewnością konieczne odnotowania są 90. – wydarzeń 3 kwietnia 1924 roku, 75. śmierci Piotra Dehnela, ks. Bolesława Pieńkowskiego – 70. zgonu i 140. urodzin. Artykuły o tematyce im poświęconej ukażą się na łamach kwartalnika muzealnego Oficyna Saturnowska.

Tak więc w tegorocznych muzealnych planach wystawowych dominują przedsięwzięcia upamiętniające wydarzenia rocznicowe, rok bieżący jest bowiem rokiem pełnym ważnych rocznic. Oczywiście nie oznacza to, że w ofercie muzealnej brakować będzie nieco „lżejszych" propozycji. Amatorów edukacji poprzez rozrywkę już w maju zapraszamy na doroczną imprezę – Noc Muzeów, która tym razem osadzona będzie w kręgu kultury Hiszpanii – historii, architektury, malarstwa, tańca flamenco, muzyki hiszpańskiej. Wspaniałym dopełnieniem programu Nocy Muzeów będzie wystawa ilustracji Salwadora Dalego do „Boskiej Komedii" Dantego.

W czerwcu najmłodszym bywalcom Muzeum dedykuje atrakcyjną wystawę lalek z Muzeum w Pilźnie pt. „Legendy Polskie". Natomiast w październiku zaprosimy na wystawę autorską czeladzkiej artystki, malarki, plastyczki – Teresy Strojniak.

Iwona Szaleniec

Wspólnie ocalmy pamięć czeladzkich żołnierzy

Dnia 6 sierpnia 2014 roku przypada setna rocznica wymarszu na rozkaz Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów ku Niepodległości I Kompanii Kadrowej. Pamięci czynu legionowego mają służyć inicjatywy muzealne, których celem jest przede wszystkim, tak wydobycie z zapomnienia żołnierzy – czeladzian zasłużonych dla Rzeczypospolitej, jak i przypomnienie znanych już, naszych cichych bohaterów zapisanych na kartach wielkiej, światowej historii. Na tę rocznicową okoliczność Muzeum Saturn planuje jesienią pokaz wystawy poświęconej Zagłębiakom służącym w Legionach Polskich. Zwracamy się zatem z gorącym apelem o pomoc w zakresie wspólnego odkrywania nowych faktów z życiorysów czeladzkich legionistów, a także o udostępnienie wszelkich informacji, dokumentów, pamiątek i fotografii, które mogłyby zostać wyeksponowane.

W polu zainteresowania Muzeum Saturn są też Ci mieszkańcy naszego miasta, którzy zdobywali klasztor na wzgórzu Monte Cassino. Tegoroczna 70. rocznica legendarnej już bitwy pod Monte Cassino - jednej z największych bitew drugiej wojny światowej z uczestnictwem Polaków – stanowi zarazem doskonałą sposobność, by znów przywołać nazwiska naszych ziomków i podziękować im za odwagę.

Największą przysługę, jaką możemy ofiarować – to ocalić Ich od zapomnienia.

Szkolny etap Konkursu Wiedzy o Czeladzi za nami!

Od samego początku swojego powstania Muzeum Saturn we współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Czeladzi oraz Urzędem Miasta Czeladź jest głównym organizatorem Konkursu Wiedzy o Czeladzi adresowanego do młodzieży gimnazjalnej z kl. II oraz uczniów klas V szkół podstawowych. Tegoroczna tematyka konkursowa jest związana z 75. rocznicą wybuchu II wojny światowej.

Turniej przebiega w dwóch etapach: szkolnym i finałowym. Eliminacje na szczeblu szkolnym miały miejsce **11 lutego** dla szkół podstawowych oraz **12 lutego** dla gimnazjów. Wzięło w nich udział 342 uczniów. Do finału Konkursu zakwalifikowali się: **Filip Danielkis** i **Olga Janosik** (SP nr 7**), Julia Gadecka** i **Julia Polakowska** (SP nr 3), **Agata Jędrzejczyk** i **Klaudia Ornat** (SP nr 2), **Kamil Soćko** i **Marta Świątek** (SP nr 1), **Wiktoria Banaś** i **Paweł Pala (**G nr 3), **Sebastian Gadecki** i **Bartosz Jakubczak** (G nr 2), **Aleksandra Wszelaka** i **Jakub Ziębiński** (G nr 1).

3 kwietnia 1924 roku na Piaskach

W roku bieżącym mija 90. lat od starć protestujących górników kopalni „Czeladź" z policją. Wydarzenie to odbiło się głośnym echem. Żywo relacjonowała je także prasa będąca wówczas najważniejszym środkiem masowego przekazu. Rzecz jasna, wydźwięk publikacji prasowych był rozmaity, częstokroć kontrowersyjny, a wynikający oczywiście z odmiennych sympatii politycznych. Zamieszczone poniżej artykuły publikowane w *„Iskrze"* - opiniotwórczym dzienniku o zabarwieniu konserwatywnym - tak oto relacjonowały dramatyczne zdarzenia na Piaskach (**w przedrukach zachowano oryginalną pisownię):**

Iskra 5.4.1924

Zajścia na Piaskach w Sejmie

Interpelacja p.p.s.

W czasie wczorajszych zajść na Piaskach, policja zraniła 36 robotników (A ilu policjantów poraniono? - głos na prawicy) - którzy szli po zaliczkę, należącą się im słusznie. Dwuch robotników już zmarło, reszta jest konająca. Nie można pozwolić, aby na żądanie przemysłowców policja strzelała do robotników. Minister spraw wewnętrznych p. Hübner, w odpowiedzi oświadczył, że przed kilku dniami wydał rozporządzenie, aby w wypadkach bicia przez policję, winnych wydalono ze służby. To zarządzenie uwolni ministra na przyszłość od podobnych interpelacji. Co się tyczy zajść na Piaskach,

3 kwietnia 1924 roku na Piaskach cd.

to rząd ogłosił już komunikat urzędowy (zgodny zresztą ze sprawozdaniem o zajściu, podanem w "Iskrze") a śledztwo w tej sprawie prowadzone jest nadal.

Iskra 4.4.1924

Krwawe zajście na Piaskach

1 policjant ciężko ranny, 18 pobitych

1 robotnik zabity, 14 rannych

Przed napadem

Wczoraj około godz. 11-ej przed południem przed biurem kopalni „Piaski" zebrał się tłum robotników, domagając się wypłaty zaliczki. Wysłano do p. dyrektora Markiewicza delegatów, którym p. dyrektor oświadczył, że sytuacja jest bez wyjścia. Od odbiorców prywatnych należy się kopalni półtora tryliona marek, których jednak dłużnicy nie płacą skutkiem kryzysu, kolej zaś winna 200 miliardów i pomimo ciągłych upomnień należności dotąd nie zapłaciła. Mimo to dyrektor Markiewicz najsolenniej przyobiecał uskutecznić wypłatę w poniedziałek, przedsięwzięto bowiem energicznie kroki w celu zdobycia gotówki. Delegaci oświadczyli, że zakomunikują to robotnikom ale zarazem wyrazili wątpliwość czy ci zechcą czekać do poniedziałku. Przepowiednia delegatów sprawdziła się niestety. Tłum bowiem był już tak wzburzony przez agitatorów od kilku dni, że o żadnych ustępstwach nie chciał słyszeć. Agitatorzy zamiejscowi podburzali robotników do zdemolowania biura jeszcze onegdaj, ale napad się nie udał. Dopiero wczoraj „przywódcy proletariatu" zebrali krwawe plony ze swych namiętnych przemówień.

Zaczynać, zaczynać!

W tłumie, który się zebrał pod biurem starszych robotników nie było, była młodzież i kobiety, a więc żywioł podatny do wszelkiego rodzaju ekscesów. Agitatorzy rozwinęli swą zbrodniczą działalność. Rozległy się okrzyki: „Nauczyć ich! Rozbroić policję! Rozbić biuro!". Policja starała się przeszkodzić napadowi grożąc nacierającym najeżonemi bagnetami. Ale to nie skutkowało. Szarża konnej policji również nie dała pożądanego wyniku, zwłaszcza, że jeden z agitatorów krzyczał: „Nie bać się, policja nic wam nie zrobi, bo jej strzelać nie wolno!". Wśród tłumu rozległa się komenda: „Zaczynać, zaczynać!"

Napad i obrona

Zaczęto...

Posypały się na policję butelki, cegły i kamienie. Rozległy się strzały rewolwerowe. Pod okna gabinetu dyr. rzucono granat, który eksplodował, nie raniąc na szczęście nikogo. Brzęk szyb tłuczonych, strzały i krzyk napadających, którzy nacierają na policję. Chwila jeszcze, a nikt nie zdołałby opanować sytuacji. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Salwa jedna, druga, poczem tłum widząc słaniających się towarzyszy w szalonym popłochu począł uciekać pozostawiając 1 zabitego i 14 rannych. Z pośród policjantów jednego ciężkorannego wyniesiono na noszach a 18 zostało pobitych. Krwawy plon, zaiste!

Po napadzie

Ślady kul na ścianach biura świadczą najwymowniej o strzałach rewolwerowych ze strony tłumu. Agitatorzy rozpuszczali pomiędzy robotnikami pogłoskę, że strzały dane były przez urzędników. Kawałki granatu pod murem stwierdzają również, kto wszczął tę straszną w skutkach awanturę. Na miejsce wypadku zjechał prokurator Węgrzynowski, sędzia śledczy Przewłocki i komendant powiatowy policji Stechiewicz. Prowadzone jest śledztwo w dwuch kierunkach: 1) kto winien napadu i 2) czy policja istotnie musiała użyć broni. Śledztwo prowadzone jest b. szczegółowo, gdyż wczoraj klub pos. wystąpił w sejmie z interpelacją w sprawie „masakry" na Piaskach.

Przyjazd wojewody

W związku z ogólną sytuacją w Zagłębiu przybył do nas wojewoda kielecki Bilski i komendant okręgowy policji państwowej. Jednocześnie w celu zapewnienia spokojnego przebiegu strajku przybyła z Kielc szkoła przodowników w komplecie wraz z 3 oficerami.

Iskra 8.4.1924

Pogrzeb ofiar strajku

Wczoraj odbył się na Piaskach pogrzeb trzech ofiar anarchji socjalistyczno - komunistycznej. Posłowi: Królikowskiemu (komunista), Stańczykowi i Cupiałowi (PPS) nie pozwolono mówić na cmentarzu, przemawiał jedynie Łańcucki, którego mowa było bardzo wstrzemięźliwą. Pogrzeb miał być manifestacją komunistyczno-socjalistyczną, był zaś istotnie wielką manifestacją narodową. Z wieńców zdarto czerwone wstęgi, a następnie kwiaty i oburzeni socjaliści komunistyczni zebrali gołe druty z napisami z powrotem.

Iskra 13.1.1925

W dniu 3-im kwietnia ubiegłego roku całe Zagłębie zostało poruszone krwawem zajściem, jakie zaszło między robotnikami a policją. Trudna ówczesna sytuacja finansowa przedsiębiorstw węglowych niejednokrotnie zmuszała zarządy kopalń do wstrzymania wypłat robotnikom, ci zaś, będąc naprawdę w ciężkiem położeniu gwałtownie dopominali się o swoje należności. Taki stan rzeczy wytworzył się właśnie w kwietniu roku ub. na kopalni „Piaski". Oczywista, że atmosfera, wywołana na tle niewypłacenia zaliczki była wprost idealną okazją do podżegania robotników przez żywioły, nie mające nic do stracenia i zatruwające nasz organizm społeczny hasłami „Im gorzej, tem lepiej". Zresztą nie należy zapominać, że działo się to wkrótce po wypadkach krakowskich i nastrój wśród szerokich masz robotniczych był mocno podniecony.

3 kwietnia 1924 roku na Piaskach cd.

Skutek starcia robotników z policją był jak najfatalniejszy. W czasie strzelaniny jeden z robotników Jan Stelmasiński został zabity, dziewięciu zaś robotników otrzymało rany, mianowicie: Stanisław Łaganowski, Leon Janson, Józef Obersztyn, Izydor Romańczyk, Józef Głowania, Stanisław Kozera, Stanisław Kalemba, Stanisław Piątkowski i Stefan Moląg. Dwóch z nich Stanisław Łaganowski i Leon Janson wskutek ran zmarli w szpitalu. Zostało również rannych 11 policjantów.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Komplet sędziów następujący: sędzia Różycki (przewodniczący), Sokolski i Wojewódzki. Oskarżał podprokurator Jewniewicz. Z 20 oskarżonych stawiło się 15, z pośród wezwanych 36 świadków 26 osób. Na ławie oskarżonych zasiedli: Ludwik Sporzyński, Jan Sarnecki, Franciszek Bogacz, Józef Zasadzień, Bronisław Grabowski, Józef Dydak, Tomasz Plewniak, Antoni Wójcik, Paweł Dudziński, Ignacy Kwieciński, Roman Litewka, Józef Dudziński, Piotr Jakubczyk, Jan Niezgoda, Feliks Kałuża i Franciszek Malek. Akt oskarżenia zarzuca między innemi podsądnym co następuje: „Na kop. „Piaski" wynikł zatarg pomiędzy robotnikami a zarządem Tow. Anonimowego kopalni węgla „Czeladź" wskutek niewypłacenia zaliczki wobec braku gotówki w kasie. Otóż w dniu 2 kwietnia po wiecu na placu tłum w liczbie około 500 ludzi ruszył pod biuro i przez swych delegatów prowadził pertraktacje z Zarządem o wypłacenie zaliczki, przy czem dyrektor Markiewicz wytłumaczył że w kasie pieniędzy niema. Po wyjściu do tłumów jeden z delegatów zwrócił się do podkomisarza Zielećca w te słowa: „Panie komisarzu w dniu dzisiejszym ustąpimy, ale jeżeli nam nie wypłacą jutro zaliczki, to niech pan nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, co robić będziemy". Następnie delegat zwrócił się do tłumu, proponując odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru", lecz tłum wymyślając poszedł bez śpiewu. Nazajutrz, dnia 3 kwietnia zebrał się tłum przed biurem kopalni w liczbie 1000 ludzi, lecz był tłum i w przyległych domach. Postawa tłumu oraz wyrazy twarzy wskazywały, że zanosi się na coś poważniejszego. Wysłani do zarządu kopalni delegaci żądali niezwłocznie wypłacenia zaliczki,

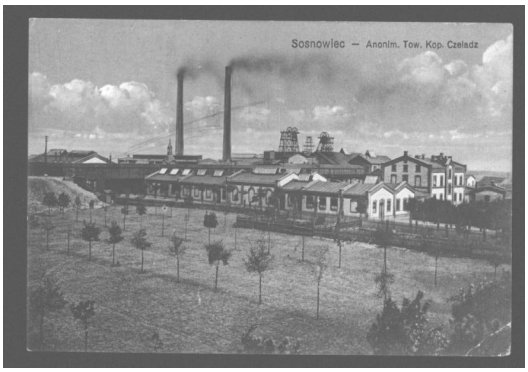

Kopalnia „Czeladź"

(dwudziestolecie międzywojenne)

wskazywali, że zarząd ma pieniądze, lecz nie chce ich wypłacić, przy tem grożono, że, o ile do piątku 4 kwietnia nie będzie wypłacona zaliczka, to ogół na dalsze oczekiwania nie zgodzi się, na co dyr. Markiewicz odpowiedział, że wcześniej, jak w poniedziałek, zaliczka nie może być wypłacona. Po powrocie delegatów do tłumu i wysłuchaniu odpowiedzi zarządu kopalni, wystąpił
z przemówieniem delegat Sperzyński i powiedział, że zarząd celowo nie chce dać pieniędzy, że policji nie należy się bać, gdyż ma ona swoje bagnety tylko dla strachu, że strzelać nie ma prawa, że najlepszym dowodem były zajścia w Krakowie, gdzie policja do robotników strzelała, wtedy gdy robotnicy do policji strzelali, że dnia poprzedniego tj. 2 kwietnia, policja nie uciekała się do strzelania mimo, że na nich rzucano żelazem i kamieniami. A drugi nowy delegat krzyknął: „Hajda na nich"! Gdy tłum po tych przemówieniach napadł ze wszystkich stron ganek do biura, wówczas była wykonana szarża konnych policjantów, w celu rozproszenia tłumu. Po szarży tłum się cofnął do ogrodu, uzbroił się w kamienie i począł nimi atakować policję. Podczas tego ataku były strzały, jakby rewolwerowe ze strony ogrodu i wybuch, jakby dynamitu. Obsypani kamieniami policjanci samorzutnie poczęli strzelać do tłumu, po czem tłum, zobaczywszy, że są zabity i ranni, cofnął się i został rozproszony".

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca poszczególnym podsądnym, ze kamieniami rzucali na policję. Na wczorajszym przewodzie sądowym pierwszy zeznawał dyr. Markiewicz, wyjaśniając dlaczego kopalnia nie mogła w oznaczonym czasie wypłacić zaliczki. Potwierdzeniem zeznań dyr. Markiewicza było zeznanie inż. Górnickiego.

Po zeznaniach innych świadków i przemówieniu podprokuratora Jewniewicza i obrońcy mecenasa Lipskiego, Sąd udał się na naradę i dopiero o 8:30 wieczór ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Franciszek Bogacz, Józef Zasadzień, Bronisław Grabowski, Antoni Wójcik, Paweł Dudziński, Józef Dydek i Ignacy Kwieciński po jednym roku więzienia każdy oraz zapłacenie 40 zł. opłat i solidarne zapłacenie kosztów sądowych.

90. lat później

W istocie, tamtej wiosny na Piaskach wydarzyła się tragedia. Zginęli synowie, mężowie, ojcowie, bracia... wielu zostało rannych. Ówczesna kiepska sytuacja gospodarcza Polski i galopująca inflacja poważnie odbijały się na budżetach rodzin robotniczych. Pogarszające się warunki życia powodowały, że szczególnie osoby nie posiadające wysokich kwalifikacji zawodowych i wykształcenia łatwo ulegały wszelkim manipulacjom. A te w efekcie prowadziły do rozniecania negatywnych emocji.

Anna Binek-Zajda

Czas świąteczny wielkanocny

Niebawem Wielkanoc - najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa, tym samym zapisujące się jako główne misterium Nowego Testamentu, fundament chrześcijaństwa. Niezwykłość i barwność Świąt Wielkanocnych, nie bez podstaw nazywanymi także wiosennymi z uwagi na ich przyrodniczą symbolikę, polega także na tym, że zwyczajowo stanowią one doskonałą okazję do pożegnania zimowych chłodów i powitania cieplejszej pory roku - wiosny. A ją lubi przecież każdy, bo wreszcie szarość zimy ustępuje miejsca intensywnym kolorom budzącej się do życia, dotąd sennej, przyrody.

Ze świętami tym związanych jest wiele nadziei wyrażających się choćby w mocnym postanowieniu przeprowadzenia trwałych, głębokich zmian życiowych na płaszczyźnie duchowej, czy tych kryjących się za zwykłym ludzkim gestem i wreszcie tych objawiających się w Bożym wymiarze. Symbolicznym przejawem oczyszczania życia oraz swojego wnętrza są również świąteczne porządki urastające wręcz do rangi rytuału, bowiem wraz z brudem i kurzem wymiatane jest wszelkie zło, które nagromadziło się w ludzkiej duszy.

Do radosnego wydarzenia Zmartwychwstania Jezusa dołączamy także nasze małe uciechy wynikające ze świątecznej atmosfery - spotkania z rodziną, odpoczynku, dobrego samopoczucia czy też przygotowania specjalnych, okolicznościowych potraw.

Święta, święta... i po świętach! Ten uniwersalny zwrot kończący sielankę świąteczną nie jest wytworem naszych czasów. Podsumowania obchodów Wielkanocy czyniła również prasa międzywojnia. Przypadające w dniach 8-9 kwietnia 1928 r. Święta Wielkanocne, tak obchodzili czeladzianie (**w przedruku artykułu pochodzącego z *Kuriera Zachodniego* z dn. 12 IV 1928 r. zachowano oryginalną pisownię**).

To i owo z Czeladzi

Refleksje poświąteczne

Święta w Czeladzi minęły naogół spokojnie. Podczas uroczystych nabożeństw kościelnych pienia religijne wykonywał chór mieszany pod świetną batutą p. Michalskiego. Czeladzianie z wielkim uznaniem odnoszą się do p. Michalskiego, który od początku swego pobytu w Czeladzi włożył ogrom pracy, aby zaniedbany przez jego poprzedników chór kościelny doprowadzić „do porządku". To też obecnie chór ten stosunkowo stoi na bardzo wysokim poziomie, należy tylko wyrazić obawę, że jeśli członkowie chóru będą w dotychczasowym tempie zawierać związki małżeńskie, to przyjdzie czas, kiedy p. Michalski będzie w nielada kłopocie.

Nieprzyjemnie dotknięci byli czeladzianie wychodzący z kościoła po rezurekcji. Oto na placu kościelnym kilka kroków od głównych drzwi wchodowych do kościoła, usadowiła się grupa wyrostków, którzy „namiętnie" palili papierosy. Tego rodzaju wybryki łobuzerji należałoby ukrócić, choćby w ten sposób, że w czasie nabożeństwa winien być na placu kościelnym ktoś, ktoby nieokrzesanych „palaczy" pouczył, że miejsce poświęcone nie jest palarnią, tem bardziej, że podobne wybryki nie są rzadkością w Czeladzi.

Drugi dzień świąt był w Czeladzi dniem „wesela i szczęścia", gdyż w dniu tym zawarto kilkadziesiąt ślubów małżeńskich. W samym komisariacie policji aż trzech funkcjonariuszy wpadło w stan małżeński.

We wtorek, czyli w dzień śmigusu urocze czeladzianki od rana do wieczora siedziały... na dachach domów, aby stamtąd wygodnie a bezpiecznie oblewać płeć brzydką. Co gorętsi, chcąc się odwzajemnić za niewinnie wylane „kubełeczko" na nowy wiosenny kapelusz, zaopatrzyli się w sikawki. Inna rzecz, że niewiasty nie pozostały dłużne, a pewnemu młodzieńcowi przez pomyłkę wylały na twarz .... rozczyn esencji octowej.

Słowem święta w Czeladzi minęły nadzwyczaj wesoło, ludzie się żenili, chrzcili i wiele stąd było uciechy.

Anna Binek-Zajda

Zdrowych,
pogodnych,
wiosennych
Świąt Wielkanocnych
oraz wielu radosnych chwil
i oddechu od codziennych trosk
w miłej atmosferze
życzą
Dyrektor
i pracownicy
Muzeum Saturn w Czeladzi

Działo się w Muzeum

GRUDZIEŃ/STYCZEŃ

Od **19 grudnia do 2 lutego** goście Muzeum Saturn mieli okazję oglądać wystawę poświęconą językowi esperanto, który w 2012 r. obchodził 125. rocznicę funkcjonowania. Wystawa pochodząca z Oddziału Miejskiego Polskiego Związku Esperantystów w Sosnowcu została przygotowana przez Polskie Stowarzyszenie Europa – Demokracja – Esperanto. Ekspozycja stanowiła świetną formę łatwego i czytelnego sposobu zapoznania się z historią esperanto, jego gramatyką, a także formami funkcjonowania we współczesności – działalnością internetową, radiową i licznymi czasopismami publikowanymi w tym języku. Szczególne miejsce przeznaczone zostało dla Ludwika Zamenhofa, twórcy esperanto, żydowskiego lekarza pochodzącego z Białegostoku. Przy tworzeniu nowego języka Zamenhofowi przyświecał szlachetny cel – światowy pokój i porozumienie między narodami, które dotychczas – jego zdaniem - uniemożliwiało operowanie różnorodnymi językami.

Anno Domini 2014 rozpoczął się w Muzeum Saturn pod znakiem nowej wystawy – już 3 stycznia otwarto kolejną ekspozycję z cyklu „**Pasje i kolekcje Zagłębiaków**" pt. „**Dzwonki, Dzwoneczki…**". Zbiór metalowych, porcelanowych i mosiężnych dzwonków pochodził z kolekcji Marii Golanki, członkini Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego. Urokliwy zbiór różnorodnych dzwonków jest efektem wielu podróży krajowych i zagranicznych, ale także ogromnej konsekwencji w realizowaniu niezwykłej pasji. Ale pani Maria to nie tylko wytrwała kolekcjonerka, to także niezwykle wrażliwa pisarka, która zaprezentowała owoce swojego talentu w postaci licznych opowiadań. O artystyczną oprawę wernisażu zadbała Jolanta Wychowaniec, której w czasie koncertu akompaniowała Maria Herman – obie panie są także członkiniami Stowarzyszenia Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego. (SH)

LUTY

Luty upłynął pod znakiem ekspozycji zorganizowanej z okazji jubileuszu 5-lecia istnienia Muzeum Saturn. Placówka została powołana 1 marca 2009 roku na mocy uchwały Rady Miejskiej z października 2008 roku. Wystawa udowodniła, że czeladzkie muzeum realizuje swoje cele na różnych płaszczyznach, popularyzując historię i lokalne dziedzictwo kulturowe. Zwiedzający mogli obejrzeć wybraną część zgromadzonych do tej pory eksponatów, którym towarzyszyły ponadto archiwalne fotografie dokumentujące najważniejsze przedsięwzięcia instytucji.

11 i 12 lutego odbyły się eliminacje dla uczniów klas piątych szkół podstawowych i drugich gimnazjum, kończące etap szkolny Konkursu Wiedzy o Czeladzi.

19 lutego, pod pomnikiem poświęconym Dzieciom Potulic, usytuowanym nieopodal siedziby Muzeum Saturn w Czeladzi, odbyły się coroczne obchody upamiętniające powrót małych więźniów z hitlerowskiego obozu w Potulicach koło Bydgoszczy. Tradycyjnie, po uroczystościach, w gościnnych progach Muzeum Saturn przedstawiciele władz miasta wzięli udział w spotkaniu z osobami, które przeżyły potulicką gehennę. (SH)

MARZEC

W pierwszy marcowy piątek wszyscy przybyli do Muzeum Saturn goście mieli okazję uczestniczyć w wernisażu wyjątkowej wystawy „**Błogosławiony Jan Paweł II w drodze do świętości**". Pretekstem do przywołania postaci tego wybitnego Polaka są zbliżające się uroczystości kanonizacyjne, zaplanowane na koniec kwietnia. Czeladzkie przygotowania do tego niezwykle ważnego duchowo i historycznie wydarzenia zainaugurował wykład dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Diecezji Sosnowieckiej – ks. dra Krzysztofa Bendkowskiego.

W podniosłej atmosferze goście zwiedzili ekspozycję wypożyczoną z Muzeum Miejskiego w Wadowicach, w sposób symboliczny i wymowny obrazującą życie i pontyfikat Papieża - Polaka. Wśród prezentowanych eksponatów znalazły się także całostki, czyli kartki i koperty, stemple oraz znaczki, dokumentujące pobyty papieża w Polsce, a pochodzące z prywatnej kolekcji pana Antoniego Krawczyka, przewodniczącego Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi. (SH)

HISTORIA

Działo się w Muzeum

GRUDZIEŃ

Cykl odbywających się w ostatni piątek miesiąca koncertów zatytułowany „Muzyczne piątki" zwieńczyło wydarzenie muzyczne, któremu przyświecało hasło: Wiwat Nowy Rok! **27 grudnia 2013 roku** w gościnnych murach Pałacu Pod Filarami miłośnicy muzyki zostali wprawieni w karnawałowy nastrój, przygotowując się do hucznego zakończenia roku. W świat dźwiękowych doznań gości przenieśli: Agnieszka Zabrzeska (sopran), Oskar Jasiński (tenor), Michał Goławski (fortepian), Michał Kubarski (akordeon). Za sprawą charyzmatycznej prowadzącej Reginy Gowarzewskiej – Griessgraber koncert otrzymał pełną humoru oprawę. Artyści zaprezentowali mistrzowskie wykonania najsłynniejszych arii operowych i przebojów musicalowych. (SH)

STYCZEŃ

Pierwszy w tym roku koncert z cyklu „**Muzyczne piątki**" odbył się **31 stycznia**, a jego motywem przewodnim były piosenki z repertuaru Ewy Demarczyk. Wykonaniem utworów, stanowiących dziś kanon polskiej poezji śpiewanej, zajęły się jej imienniczki - znakomita aktorka Teatru Zagłębia w Sosnowcu - **Ewa Kopczyńska** oraz znana pianistka i akompaniatorka – **Ewa Zug**. Zaserwowane czeladzkiej publiczności wydarzenie muzyczne było nie koncertem, a prawdziwym spektaklem muzycznym! Nastrojową atmosferę urokliwych wnętrz Pałacu pod Filarami zapewniły migotliwe światła lampionów – dekoracja i scenografia spektaklu zarazem. Zaśpiewane przez Ewę Kopczyńską: *Groszki i róże*, *Tomaszów*, *Jaki jesteś śmieszny pod oknem*, *Grande Valse Brillante*, *Karuzela z Madonnami* czy *Rebeka* ujęły publiczność, a sama artystka po raz kolejny udowodniła, że nie ustępuje przepięknym lirycznym głosem o ciepłej barwie diwom sceny estradowej. Wieczór zgromadził aż 150. osobową grupę miłośników muzyki. (SH)

LUTY

„**Muzyczne Pożegnanie Karnawału**" - tak brzmiał tytuł lutowego koncertu piątkowego. Zespół „**Trio Appasionata**" zabrał czeladzkich melomanów we wspaniałą, obfitującą we wszelkie wrażenia podróż po świecie, serwując klasykę gatunku w postaci czeskiej polki, węgierskiego czardasza, argentyńskiego tanga oraz przebojów amerykańskiego musicalu. Gorące rytmy szybko wprawiły publikę w doskonały nastrój. Nie zabrakło też polskiego, bardziej sentymentalnego brzmienia, a to dzięki słynnemu motywowi muzycznemu z „**Polskich dróg**". W pełni profesjonalne wykonanie zapewnili: Klaudia Krause (przy fortepianie), Łukasz Grabiński (skrzypce), Mirosław Krause (akordeon, komentarz muzyczny), a także gościnnie występująca Joanna Reczyńska.

Koncert był nie tylko wyśmienitym zwieńczeniem karnawału, ale i hucznym zaakcentowaniem obchodów 5-lecia Muzeum! (SH)

II KWARTAŁ 2014 ROKU W MUZEUM

WYSTAWY

KWIECIEŃ

Wiosna w Muzeum Saturn rozpocznie się pod znakiem wystawy poświęconej 70. rocznicy bitwy pod Monte Cassino zatytułowanej „**Z Czeladzi pod Monte Cassino**". Na ekspozycji, której zadaniem będzie przybliżenie tematu jednej z najbardziej zaciętych bitew z czasów II wojny światowej, zaprezentowane zostaną zabytki pochodzące z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, ale także muzealia ze zbiorów własnych oraz z prywatnej kolekcji Zbigniewa Kościana.

MAJ

Maj rozpoczniemy finisażem ekspozycji „**Z Czeladzi pod Monte Cassino**", na który zapraszamy **9 maja o godz. 17.00.**

Tydzień później **17 maja** podczas tegorocznej **Nocy Muzeów** zainaugurujemy prezentację wystawy ilustracji słynnego malarza hiszpańskiego Salwadora Dali do dzieła Dante Alighieri „Boska Komedia".

Wystawa dostępna do **26 czerwca**

CZERWIEC

W czerwcu, jak co roku, przygotowaliśmy coś specjalnego dla najmłodszych - wystawa „**Legendy polskie**" to gratka dla naszych milusińskich. Gdzie Wisła ma swój początek? Jak powstało państwo polskie? - na te i inne pytania dzieci uzyskają odpowiedź zwiedzając tę barwną ekspozycję, zostaną także porwane w niezwykłą podróż po dawnych polskich dziejach, poznając bohaterów najpiękniejszych polskich legend.

Wystawa dostępna **do 30 czerwca**

INNE WYDARZENIA

MARZEC

W ramach „**Muzycznych piątków**", **28 marca o godz. 18.00** zapraszamy na koncert, w trakcie którego w muzealnych wnętrzach rozbrzmią dźwięki piosenek Leonarda Cohena w aranżacji i wykonaniu Kuby Michalskiego.

KWIECIEŃ

Kultywowaniu zwyczajów niematerialnego dziedzictwa kulturowego służyć będzie kolejne „**Spotkanie z Tradycją**" (**3 kwietnia**). Tym razem w czasie zajęć dzieci będą miały okazję zapoznać się z zagłębiowskimi zwyczajami wielkanocnymi oraz wezmą udział w warsztatach wykonywania wydmuszek wielkanocnych.

Kwiecień to także **finał Konkursu Wiedzy o Czeladzi –** tegoroczna edycja związana jest z tematem 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Finał konkursu zaplanowany jest na **15 kwietnia**.

W ostatni piątek miesiąca, tj. **25 kwietnia o godz. 18.00** wszystkich zainteresowanych zapraszamy na spotkanie muzyczne ze znakomitym i utalentowanym młodym pianistą z Tychów Grzegorzem Niemczukiem. Zagra on tak utwory Fryderyka Chopina, jak również inne zainspirowane twórczością tego polskiego kompozytora.

MAJ

Maj to miesiąc święta wszystkich muzeów i największej imprezy muzealnej w roku. Motywem przewodnim tegorocznej, czeladzkiej Nocy Muzeów będzie Hiszpania. Obok ekspozycji prac Salwadora Dalego, prelekcji i pokazu multimedialnego o kulturze, będzie można nacieszyć się muzyką hiszpańską i tańcem flamenco oraz poznać tajemny język wachlarzy. „**Hiszpania, Ole**" już 17 maja.

CZERWIEC

W końcu czerwca już tradycyjnie proponujemy cieszące się niezwykłym i niesłabnącym zainteresowaniem - „**Muzealne Spotkania z przeszłością**". Tym razem zapraszamy do zwiedzania cmentarza żydowskiego w dwóch turach **– 22 oraz 29 czerwca.** Zbiórka przed bramą cmentarza o godz. **15.00**.

MUZEUM SATURN W CZELADZI

Dział
Organizacyjno - Administracyjny
tel. (0-32) 265 42 93

e-mail: muzealnaczeladz@o2.pl

e-mail: dyrektor.saturn@muzeum-saturn.czeladz.pl

Dział
Historii Miasta i Górnictwa
Zagłębia Dąbrowskiego
tel. (0-32) 265 42 98

e-mail: historia.muzeumsaturn@op.pl

Adres:
ul. Dehnelów 10
41-250 Czeladź

Godziny otwarcia:

Poniedziałek - nieczynne
Wtorek, środa - 9:00 - 15:30
Czwartek, piątek - 9:00 - 17:00
Sobota - nieczynne
Niedziela :
Sezon letni: kwiecień - październik
13:00 - 17:00
Sezon zimowy: listopad – marzec
11:00 - 15:00

Następny numer Oficyny w czerwcu